

ISSN: 1231-9996

Trybuna Górnicza

Portal netTG.pl Gospodarka-Ludzie

PIERWSZE ZMIANY KADROWE

W JSW już odwołano wiceprezesa, a w KGHM zastępca prezesa zrezygnował ze stanowiska

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

FOT.: KATARZYNA ZAREMBA-MAJCHER

W środę, 3 stycznia, rada nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) podjęła uchwałę w sprawie odwołania Wojciecha Kałuży ze stanowiska zastępcy prezesa zarządu ds. rozwoju. Jak można się spodziewać, to początek zmian kadrowych w węglowych spółkach.

Jak poinformował zarząd JSW, 3 stycznia br. rada nadzorcza spółki podjęła dwie uchwały w sprawie zmian we władzach. Pierwsza dotyczy odwołania ze składu zarządu spółki Wojciecha Kałuży ze stanowiska zastępcy prezesa zarządu ds. rozwoju JSW XI kadencji. Natomiast druga z uchwał dotyczy powierzenia prezesowi JSW Tomaszowi Cudnemu pełnienia obowiązków zastępcy prezesa zarządu ds. rozwoju od dnia 3 stycznia 2024 roku do dnia powołania zastępcy prezesa zarządu ds. rozwoju.

Jak zaznaczono, Tomasz Cudny w wyżej wskazanym okresie pozostaje również prezesem zarządu JSW. To oznacza, że obecnie zarząd JSW jest pięcioosobowy. Oprócz prezesa Tomasza Cudnego współtworzą go: wiceprezes ds. handlu Sebastian Bartos, wiceprezes ds. ekonomicznych Robert Ostrowski, wiceprezes ds. technicznych i operacyjnych Edward Paździorko oraz wiceprezes ds. pracy i polityki społecznej Artur Wojtków.

Zmiany w węglowych spółkach pod koniec grudnia zapowiedziała minister przemysłu prof. Marzena Czarnecka.

– W obecnej chwili trwają zmiany kadrowe w spółkach górniczych – mówiła minister Czarnecka. Dodała, że nowe zarządy będą dokonywać kompleksowego audytu.

– Te audyty będą wykonywane nie tylko przez same spółki, ale też przez organy kontrolne, np. NIK. Będziemy się zajmować wszelkimi kwestiami m.in. nominatów – dodała minister



Wojciech Kałuża został odwołany ze stanowiska zastępcy prezesa zarządu JSW ds. rozwoju.

Czarnecka, mówiąc o nominatach partyjnych.

Za taki przykład skrajnego upartyjnienia władz węglowych spółek była właśnie uznawana kariera odwołanego Wojciecha Kałuży. W listopadzie 2018 roku Kałuża wybrany z listy Koalicji Obywatelskiej przeszedł na pierwszej sesji sejmiku śląskiego do PiS, dając temu ugrupowaniu większość. Za to otrzymał posadę wice-marszałka województwa śląskiego. Następnie, kiedy PiS stracił większość w sejmiku wojewódzkim, Kałuża został wiceprezesem JSW.

Do odwołania Wojciecha Kałuży z funkcji wiceprezesa JSW odniósł się podczas konferencji prasowej premier Donald Tusk.

– Odwołano właśnie z funkcji wiceprezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej pana Wojciecha Kałużę, tego pana Kałużę. I wydaje mi się, że

to symbolicznie kończy ten ponury etap upartyjnienia wszystkiego, co tylko się dało. I niskiego poziomu etycznego tych działań, czego symbolem stał się m.in. pan Kałuża – mówił Tusk. Dodał, że to właśnie mieszkańcy województwa śląskiego z pewnością pamiętają, czego symbolem Kałuża stał się kilka lat temu.

Głos w sprawie odwołania Wojciecha Kałuży zabrał także minister aktywów Borys Budka. „Kolejna dobra wiadomość. Wojciech Kałuża – symbol tego, co najgorsze w PiS – odwołany z zarządu JSW S.A.” – napisał na platformie X.

Zapowiedzią zmian personalnych w kolejnym górniczym gigancie jest poniedziałkowy (8 stycznia) komunikat KGHM. Miedziana spółka poinformowała w nim, że na 13 lutego br. w siedzibie KGHM w Lubinie zostało zwołane Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie KGHM Polska Miedź. W porządku obrad zaplanowano zmiany w składzie rady nadzorczej miedzianej spółki. Warto w tym miejscu przypomnieć, że to właśnie rada nadzorcza może odwoływać i powoływać członków zarządu.

Tymczasem wiceprezes KGHM Polska Miedź ds. produkcji Marek Świder we wtorek, 9 stycznia, zrezygnował ze stanowiska – poinformowała spółka w raporcie bieżącym. Marek Świder był wiceprezesem miedzianego koncernu od marca 2022 r. Po tej zmianie w skład zarządu KGHM wchodziły cztery osoby. Prezesem KGHM jest obecnie Tomasz Zdzikot. Oprócz niego zarząd współtworzą: wiceprezes zarządu ds. aktywów zagranicznych Mirosław Kidoń, wiceprezes zarządu ds. korporacyjnych Marek Pietrzak oraz wiceprezes zarządu ds. finansowych Mateusz Wodejko.

Z całą pewnością kwestią być albo nie być dla kopalń jest jak najszybsze przyjęcie ustawy ołubudżetowej, która gwarantuje 7 mld zł pomocy publicznej dla branży. Bez tych pieniędzy niektóre spółki węglowe już w lutym lub marcu nie będą miały środków na funkcjonowanie, więc tutaj czas gra kluczową rolę.

4

BOGUSŁAW HUTEK przewodniczący górniczej „Solidarności” oraz szef tego związku w Polskiej Grupie Górniczej

Księżycowa odkrywka

Sztuczna inteligencja zaczyna zdobywać górnictwo odkrywkowe. Z kolei spore gabaryty wyrobisk w kopalniach miedzi pozwalają na robotyzację wielu procesów technologicznych. Stąd już prosta droga na Księżyc. Na Srebrnym Globie pierwsze kopalnie powstaną wcześniej, niż sądzimy. **s. 2**

Węgla coraz mniej

Choć nie ma jeszcze pełnych danych dotyczących minionego roku, to zaskoczenia nie będzie. Produkcja węgla kamiennego wyraźnie spada i nic nie wskazuje, żeby ten trend udało się zatrzymać. Początek nowego roku to zawsze okazja, aby podsumować ten miniony. Co prawda pełnych wyników dotyczących wydobycia i sprzedaży węgla kamiennego jeszcze nie ma, ale wraz z początkiem roku katowicki oddział ARP podał dane dotyczące listopada 2023 roku. **s. 2**

Ma być taniej i bezpieczniej

Jastrzębskie Zakłady Remontowe (spółka z Grupy JSW) rozpoczęły działania mające na celu produkcję zunifikowanych obudów zmechanizowanych dla kopalń JSW. Ujednolicenie cech konstrukcyjnych obudów ma na celu umożliwienie ich zamienności, uproszczenie produkcji oraz ułatwienia eksploatacji. Dzięki unifikacji ma być taniej i bezpieczniej. **s. 5**

Narty na hałdzie i w wyrobisku

Zwałowisko zewnętrzne kopalni węgla brunatnego, hałda pozostała po kopalni rud cynku, czy też kamieniołom dolomitu – w tego rodzaju miejscach związanych z górnictwem powstawały w Polsce wyciągi narciarskie. Jedne stały się atrakcją przyciągającą narciarzy, inne nie przetrwały próby czasu. **s. 6**

Uwaga!
XXXIII SZKOŁA EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ
26-28.02.2024
KRAKÓW Hotel QUBUS****
Tel./fax: 12 632 13 24
www.szkołaeksploatacji.pl

HOJNE DODATKI DLA GÓRNIKÓW

W PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA BR., W NALEŻĄCEJ DO POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ (PGG) KOPALNI MYŚLOWICE-WESOŁA ZOSTAŁO PODPISANE POROZUMIENIE DOTYCZĄCE WYPŁATY KWOTY JEDNORAZOWEJ. DODATKOWA KWOTA ZOSTAŁA WYPŁACONA W DWÓCH TRANSZACH, A NAJWIĘCEJ OTRZYMAJĄ PRACOWNICY DOŁOŹNI – ŁĄCZNIE 4 640 ZŁ BRUTTO.

Porozumienie w tej sprawie podpisali przedstawiciele organizacji związkowych działających w kopalni oraz przedstawiciele zakładu: dyrektor kopalni Adam Rozmus oraz dyrektor ds. ekonomiczno-pracowniczych Tomasz Rędzia.

Jak wynika z porozumienia, pracownikom kopalni Myślowice-Wesoła zatrudnionym na 29 grudnia 2023 roku zostanie wypłacona kwota jednorazowa w dwóch transzach. Pierwsza transza, która miała zostać wypłacona 10 stycznia br., wynosi: 3300 zł brutto w przypadku pracowników zatrudnionych pod ziemią, 3100 zł brutto w przypadku pracowników zatrudnionych w Zakładach Mechanicznej Przeróbki Węgla oraz 2900 zł brutto w przypadku pozostałych pracowników zatrudnionych na powierzchni.

W przypadku drugiej transzy (jej płatność ma się odbyć 15 lutego) w porozumieniu jest mowa o następujących kwotach: 1340 zł brutto w przypadku pracowników zatrudnionych pod ziemią, 1140 zł brutto w przypadku pracowników zatrudnionych w Zakładach Mechanicznej Przeróbki Węgla oraz 940 zł brutto w przypadku pozostałych pracowników zatrudnionych na powierzchni.

Jednorazówki, o której mowa w porozumieniu, nie otrzymają pracownicy, którzy w okresie od 1 października do 29 grudnia 2023 roku: posiadali co najmniej jeden dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy; dopuścili się kradzieży mienia PGG; spożywali alkohol w miejscu pracy lub w czasie pracy, albo przystąpili do pracy po spożyciu alkoholu lub zażywali środki odurzające w miejscu pracy lub w czasie pracy, albo przystąpili do pracy po zażyciu środków odurzających.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pod koniec każdego półrocza zwyczajowo już pieniądze, które zostają w kopalnianych funduszach płac, są wypłacane w formie jednorazowych premii dla pracowników. **Jm**

Milion sesji więcej. Dziękujemy za zaufanie

PORTAL NETTG.PL GOSPODARKA-LUDZIE PODSUMOWAŁ 2023 ROK. Z PRZYJEMNOŚCIĄ INFORMUJEMY, ŻE ODWIEDZIŁO NAS W TYM OKRESIE PONAD 1,8 MLN UŻYTKOWNIKÓW! SESJI MIELIŚMY 7 MLN, CZYLI O MILION WIĘCEJ NIŻ ROK WCZEŚNIEJ!

Portal netTG.pl Gospodarka-Ludzie wraz z „Trybuną Górnica” wchodzi w skład Wydawnictwa Gospodarczego.

Dziękujemy Państwu za zaufanie i zapewniamy, że dołożymy starań, by w 2024 roku spełnić oczekiwania, rzetelnie i profesjonalnie informować o tym, co dzieje się w górnictwie, energetyce, gospodarce tak w Polsce, jak i na świecie.

Portal netTG.pl Gospodarka-Ludzie w 2023 roku opublikował 8388 newsów, w tym 2915 własnych, 679 przedruków z „Trybuny Górnicej”, 4139 z Polskiej Agencji Prasowej. Opublikowaliśmy 217 galerii zdjęciowych i 71 materiałów wideo. Łączny zasób newsów od 2011 do końca 2023 roku przekroczył 102 tysiące.

Nasze materiały były przez Państwa komentowane w ubiegłym roku aż 3669 razy.

A oto miejscowości, z których internauci najczęściej wchodziłi przez cały ubiegły rok na netTG.pl Gospodarka-Ludzie: Katowice (21 proc.), Warszawa (12 proc.), Kraków (6 proc.), Gliwice (5 proc.), Wrocław (5 proc.), Szczecin (5 proc.), Poznań (4 proc.), Rybnik (3 proc.), Łódź (2 proc.) i (10 proc. – brak danych).

Kraje najczęstszych wejść: Polska (94 proc.), Francja (2 proc.), Niemcy (1 proc.), USA (0,5 proc.). **Amc**

SPOJRZENIA

KSIĘŻYCOWA ODKRYWKA

Na Srebrnym Globie pierwsze kopalnie powstaną wcześniej, niż sądzimy

KAJETAN BEREZOWSKI
kberzewski@nettg.pl

Sztuczna inteligencja zaczyna zdobywać górnictwo odkrywkowe. Z kolei spore gabaryty wyrobisk w kopalniach miedzi pozwalają na robotyzację wielu procesów technologicznych. Stąd już prosta droga na Księżyc.

Robotyzacja górnictwa? To podziemne ma w tym względzie ograniczenia, głównie związane z infrastrukturą.

– Zmieniające się warunki środowiskowe, zaciskanie wyrobisk, obwały, zmieniająca się geometria dróg komunikacyjnych, czy też sama technologia. Pojawiają się problemy z przebudową skrzyżowań. Ogranicza nas przestrzeń. Wąskie chodniki ograniczają możliwość wprowadzania robotów – zwraca uwagę prof. Piotr Cheluszka z Wydziału Górnictwa, Inżynierii Bezpieczeństwa i Automatyki Przemysłowej Politechniki Śląskiej.

Podkreśla jednak, że inaczej sytuacja przedstawia się na odkrywce i w kopalniach miedzi. W ruchu są tam zdalnie sterowane wozidła, coś na wzór samochodów bez kierowcy. Również wielkie gabaryty wyrobisk w kopalniach miedzi pozwalają na robotyzację wielu procesów technologicznych. Tymczasem naukowcy już opracowują technologie, które zdominują górnictwo kosmiczne.

– Jest nam coraz bliżej do uruchomienia pierwszej kopalni surowców na Księżycu. Górnictwo kosmiczne z założenia musi być zrobotyzowane w najwyższym stopniu, ponieważ w kosmosie ludzie nie są w stanie pracować tak jak na Ziemi. Wydobywanie wody z lodu, który znajduje się pod powierzchnią Srebrnego Globu, czy też urabianie regolitu będzie sporym wyzwaniem – tłumaczy dr hab. inż. Piotr Cheluszka.

Najcenniejsza dla kosmicznego górnictwa będzie właśnie woda, ukryta głęboko w cieniu kraterów polarnych. Jest niezbędna dla życia, ale



Prof. Piotr Cheluszka z Wydziału Górnictwa, Inżynierii Bezpieczeństwa i Automatyki Przemysłowej Politechniki Śląskiej.

może też posłużyć do produkcji tlenu i paliwa raketowego.

– Księżyc ma być stacją przesiadkową, skąd w przyszłości prawdopodobnie wyruszy szersza ekspansja na Układ Słoneczny w kierunku Marsa i asteroid bogatych w rzadkie pierwiastki, takie jak złoto i platyna. W dalszą drogę człowiek będzie musiał zabrać z sobą spory zapas wody. Na Księżycu trzeba będzie dotrzeć do niej metodą wiertniczą, nastę-

nie przystąpić do produkcji energii z wody, zamienić ją w tlen bądź w paliwo raketowe. Górnictwo będzie niezbędne. Wykorzystanie robotów w pełni autonomicznych lub też działających na zasadzie teleoperatora stanie się normą. Takie doświadczenia są już prowadzone. To futurystyczne wizje, ale w tym kierunku świat podąża. Świadcami narodzin górnictwa na powierzchni Księżyca staniemy się szybciej, niż się nam

wydaje – twierdzi dr hab. inż. Piotr Cheluszka.

Wodór, tlen, krzem, żelazo, mangan, wapń, aluminium, mangan i tytan to tylko niektóre z metali i minerałów występujących na Księżycu. Poza tym nasz naturalny satelita kryje w sobie metale szlachetne, takie jak: platyna, pallad i rod, są wysoce przewodzące i mogą być stosowane w elektronice. W 2011 r. naukowcy poinformowali, że odkryli rudę tyta-

nu, dziesięć razy bogatszą niż ta znajdująca się na Ziemi – podało NASA. Po zmieszaniu z aluminium lub żelazem tytan tworzy stop, który jest lekki, odporny na korozję, niezwykle mocny i odporny na ekstremalne temperatury. Można go używać do budowy różnych przedmiotów, takich jak silniki, implanty medyczne i rami konstrukcyjne. Ponadto na Księżycu będzie można eksploatować 17 rzadkich metali, których nie można znaleźć na Ziemi. Do metali księżycowych zalicza się skand, itr i inne, które da się wykorzystać w silnikach pojazdów, do produkcji szkła lub ceramiki, urządzeń elektronicznych, systemów radarowych, nadprzewodników i nie tylko. Jeszcze rzadszy jest hel-3 – gaz ma szansę zostać wykorzystany jako czyste i wydajne paliwo do reaktorów termojądrowych.

Wydobywanie minerałów na Księżycu to obszar, w którym Polska może się wybić na pozycję lidera w wyścigu o eksplorację Księżyca. Zespół stworzony przez dr. Jakuba Ciążełę z Instytutu Nauk Geologicznych PAN skonstruował przyrząd lokalizujący surowce metaliczne i energetyczne na Księżycu. Naukowcy skoncentrowali się na początku na poszukiwaniu ilmenitu będącego tlenkiem żelaza i tytanu, oraz troilitu, który jest siarczkiem żelaza.

Europejska Agencja Kosmiczna i konsorcjum ArianeGroup podpisały kontrakt, w ramach którego w ciągu najbliższych pięciu lat na Księżycu mogą powstać pierwsze kopalnie regolitu. Według wyliczeń Colorado School of Mines budowa jednej takiej kopalni, będącej zakładem wydobywco-przetwórczym, może kosztować ok. 4 mld dolarów. Co ciekawe, traktat o przetransferowaniu kosmicznej, który przyjęto w 1967 r., zakłada, że Księżyc nie może stać się własnością żadnego państwa, korporacji ani osoby prywatnej. Każdy kraj na Ziemi ma takie samo prawo do prowadzenia badań naukowych na Srebrnym Globie dla dobra ludzkości. Nie reguluje jednak kwestii eksploatacji surowców. Czy zatem wygra zasada: kto pierwszy, ten lepszy?

WĘGLA CORAZ MNIEJ

Katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu podał dane dotyczące listopada 2023 roku

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

Choć nie ma jeszcze pełnych danych dotyczących minionego roku, to zaskoczenia nie będzie. Produkcja węgla kamiennego wyraźnie spada i nic nie wskazuje, żeby ten trend udało się zatrzymać.

Początek nowego roku to zawsze okazja, aby podsumować ten miniony. Co prawda pełnych wyników dotyczących wydobycia i sprzedaży węgla kamiennego jeszcze nie ma, ale wraz z początkiem roku katowicki oddział Agencji Rozwoju Przemysłu podał dane dotyczące listopada 2023 roku.

W tym miesiącu produkcja węgla w polskich kopalniach wyniosła 4,6 mln ton, a miesięczna sprzedaż 4,2 mln ton. Dla porównania miesiąc wcześniej, czyli w październiku minionego

roku, produkcja węgla wyniosła ponad 4,8 mln ton, natomiast miesięczna sprzedaż wyniosła prawie 4,7 mln ton (warto w tym miejscu dodać, że październik był jak dotąd rekordowym miesiącem, jeśli chodzi o produkcję). Natomiast w analogicznym okresie, czyli w listopadzie 2022 roku wydobycie wyniosło 4,5 mln ton, a sprzedaż 4,1 mln ton.

Opublikowanie danych listopadowych pozwala już przyjrzeć się prawie całemu minionemu rokowi. I tak w ciągu 11 miesięcy minionego roku łączna produkcja węgla w polskich kopalniach wyniosła około 44,3 mln ton, wobec ponad 48,3 mln ton w tym samym okresie 2022 roku, podczas gdy sprzedaż sięgnęła ok. 41,9 mln ton wobec około 48,4 mln ton rok wcześniej.

Mimo niepełnych danych widać wyraźnie, że 2023 rok będzie kolejnym rokiem ze spadającym wydobyciem. Dla pełnego obrazu warto

przypomnieć, że wydobycie węgla kamiennego w polskich kopalniach wyniosło w 2022 roku około 52,8 mln ton, natomiast w 2021 roku było to około 55 mln ton.

Dlaczego się tak dzieje mimo wcześniejszych zapowiedzi, że okresowo – w związku z wybuchem wojny w Ukrainie – produkcja węgla ma wzrosnąć? Widać, że polityczne decyzje rządzących całkowicie rozjechały się z ekonomią, możliwościami kopalń, warunkami geologiczno-górnictwymi. Te ostatnie z pewnością sprawiają, że wydobycie w kopalniach Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, które sięgają po coraz głębsze złoża węgla, jest coraz trudniejsze i mniej efektywne.

Jak jednak zastrzegł na łamach „Górnicy” Jerzy Markowski, górniczy ekspert i były wiceminister przemysłu, spadek wydobycia to przede wszystkim brak inwestycji, które są kluczowe dla odbudowania frontów wydobywczych.

– Spadek wydobycia węgla w Polsce jest konsekwencją braku inwestycji, bowiem nakłady na inwestycje są prawie stale takie same, ale mamy do czynienia z silną inflacją, więc to nie jest ta sama wartość pieniądza, która była rok czy dwa lata temu. Nie ukrywajmy faktu, że zdolność wydobywca polskiego górnictwa maleje coraz bardziej – argumentował Jerzy Markowski, były wiceminister gospodarki.

Systematyczny spadek wydobycia przekłada się i będzie się przekładał na coraz gorsze wyniki ekonomiczne górnictwa.

– Polskie kopalnie broniły się zawsze ilością wydobytego węgla. Przy wysokich stałych kosztach brak odpowiedniej ilości wydobytego i sprzedanego węgla nie pozwalała na utrzymanie kopalń – ocenił Krzysztof Stanisławski, przewodniczący MZZ Kadra Górnictwo.

Trybuna
Górnictwa

REDAKCJE Trybuny Górnictwa i portalu netTG.pl Gospodarka i Ludzie:
ul. Jagiellońska 6/10, 40-035 Katowice
redakcja@nettg.pl
www.nettg.pl
www.wydawnictwo-gospodarce.pl

Redaguje zespół
Redaktor naczelny: Anna Zych
Sekretarz redakcji: Janusz Szymonik
Aldona Minorczyk-Cichy
Publicyści: Kajetan Berezowski
Maciej Dorosiński
Jacek Madeja
Fotoreporter: Katarzyna Zaremba-Majcher
Współpracownicy: Tomasz Rzezczycki, Adam Maksymowicz
azych@nettg.pl
jszymonik@nettg.pl
aminorczyk@nettg.pl
kberzewski@nettg.pl
mdorosiński@nettg.pl
jmadeja@nettg.pl
kzaremba@nettg.pl
redakcja@nettg.pl

WYDAWCA
Wydawnictwo Gospodarcze sp. z o.o.
ul. Jagiellońska 6/10, 40-035 Katowice
wydawnictwo@wydawnictwo-gospodarce.pl
Sekretariat Wydawnictwa: 510 094 722,
577 811 944

Prezes zarządu: Anna Zych

Dział Marketingu
Dyrektor: Renata Mordak 510 094 751 rmordak@wydawnictwo-gospodarce.pl
Barbara Skrzyszczek 504 039 793 bskrzyszczek@wydawnictwo-gospodarce.pl
Joanna Celińska-Mysław 577 822 411 jcelinska@wydawnictwo-gospodarce.pl
Jacek Siatkowski 603 098 771 jsiatkowski@wydawnictwo-gospodarce.pl
Dział Administracji
Dyrektor: Beata Legomińska 501 199 901 blegomska@wydawnictwo-gospodarce.pl
Anna Chojęta 577 811 944 achojeta@wydawnictwo-gospodarce.pl

Przyjmowanie ogłoszeń do poniedziałku poprzedzającego aktualne wydanie
tel.: 510 094 751, 577 822 411, 504 039 793 ogloszenia@wydawnictwo-gospodarce.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Prenumerata: tel.: 577 811 944 prenumerata@wydawnictwo-gospodarce.pl
Realizacja poligraficzna: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Korekta: Agnieszka Majewska
© Copyright Wydawnictwo Gospodarcze sp. z o.o.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment niniejszego wydania nie może być wykorzystany w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

WĘGLOWY REKORD, NOWY PREMIER I NOWE MINISTERSTWO

Drugie półrocze 2023 r. to czas decyzji. Wybraliśmy nowy Sejm i Senat

MACIEJ DOROSIŃSKI
mdorosinski@nettg.pl

Miniony rok cechował się dużą dynamiką w przemyśle wydobywczym i energetycznym. Był to także czas wyborów i poprzedzającej je kampanii, które determinowały także pewne działania i decyzje. W poprzednim numerze zaprezentowaliśmy przegląd pierwszego półrocza. Teraz zapraszamy na nasz wybór najważniejszych wydarzeń w okresie od lipca do grudnia.

W lipcu Kancelaria Premiera podała, że nadmiarowe dochody spółek węglowych zostaną obciążone składką solidarnościową. Środki będą przeznaczone na sfinansowanie obniżki cen prądu dla gospodarstw domowych i podmiotów wrażliwych. W tym samym miesiącu Senat, z poparciem rządu, ograniczył grono płatników składki solidarnościowej od nadzwyczajnych zysków z wydobycia węgla i produkcji koksu do JSW. Sejm uchwalił ponadto ustawę o osłonach dla energetyków i górników węgla brunatnego. Osłony – urlopy górnicze lub energetyczne oraz jednorazowe odprawy pieniężne – to element porozumienia przy tworzeniu Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Wracą sprawy Turowa. Przypomnijmy, że w czerwcu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wstrzymał wykonanie decyzji środowiskowej dotyczącej wydobycia w Kopalni Węgla Brunatnego Turów, ponieważ, jak wskazano, działalność kopalni zagraża środowisku. W lipcu Naczelny Sąd Administracyjny uchylił postanowienie warszawskiego WSA. Bogdanka obniża swój cel produkcyjny do 7 mln t.

W sierpniu Międzynarodowa Agencja Energii przedstawia optymistyczne dane dla węgla. W 2022 r. jego zużycie było na rekordowym poziomie. Trend ten ma się utrzymać. Skarb Państwa złożył ofertę odkupu akcji kopalni Bogdanka. Strona społeczna z Lubelskiego Węgla po-



Na czele nowego resortu, Ministerstwa Przemysłu, stanęła prof. Marzena Czarnecka.

rozumiała się z zarządem w kwestii zakresu i poziomu zabezpieczeń dla załogi w związku z planowanym przejęciem spółki przez Skarb Państwa. JSW oszacowała swoje zobowiązania w postaci składki solidarnościowej na wysokość 1,6 mld zł. PGE zaskakuje. Spółka w zaktualizowanej strategii zapisała odejście od węgla do 2030 r. i zeroemisyjność do 2040 r. W PGG odbywały się rozmowy na temat przyszłości ruchu Wujek kopalni Staszic-Wujek. Główny Instytut Górnictwa zyskał statut Państwowego Instytutu Badawczego. Na początku sierpnia ukazał się 1500. numer tygodnika „Trybuna Górnicza”.

Pierwszy dzień września to podpis prezydenta pod nowelizacją Prawa geologicznego i górnictwa. Nowe przepisy mają zapewnić ochronę złóż kopalni w Polsce, usprawnić działalność organów nadzoru górnictwa, a także wprowadzić definicję złoża

strategicznego. W Jastrzębiu-Zdroju otwarto Carbonarium, a zarząd PGE uchylił uchwałę przyjmującą aktualizację strategii. Komisja ds. przemysłu Parlamentu Europejskiego poparła unijne rozporządzenie dot. surowców krytycznych. Na liście udało się utrzymać węgiel koksowy. W kopalni Pniówek miał miejsce kolejny etap akcji ratowniczej. Zastępy odnalazły sześciu z siedmiu poszukiwanych górników.

W październiku związkowcy z Bogdanki zawarli z zarządem spółki i przedstawicielami Ministerstwa Aktywów Państwowych dwa porozumienia dotyczące przyszłości spółki i załogi. W należącej do Grupy Bumech kopalni Silesia uruchomiono instalację kogeneracyjną do produkcji energii elektrycznej i ciepłej z metanu ujętego w procesie eksploatacji węgla. W JSW zostało zawarte porozumienie dotyczące wypłaty jednorazowej

premier. Jak podano, jej wypłata będzie kosztować spółkę maksymalnie 303 mln zł brutto. W kopalni Pniówek rozpoczął się kolejny etap akcji poszukiwawczej. Ratownicy odnaleźli ciało ostatniego z zaginionych. Natomiast SRK w pompowni Boże Dary uruchomiła hydrogenerator.

Najważniejszym wydarzeniem w tym miesiącu były oczywiście wybory parlamentarne. 17 października Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła wyniki głosowania. Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 35,38 proc. głosów, Koalicja Obywatelska – 30,7 proc., Trzecia Droga – 14,4 proc., Lewica – 8,61 proc., Konfederacja – 7,16 proc., Bezpartyjni Samorządowcy – 1,86 proc., a Polska Jest Jedna – 1,63 proc. Frekwencja wyborcza wyniosła 74,38 proc.

Listopad zaczął się od afery obyczajowej w Bogdance. Chodziło o sesję zdjęciową na dole kopalni. W me-

diach pojawiły się także informacje dotyczące śmieci składowanych w wyrobiskach ruchu Piast kopalni Piast-Ziemowit. Kontrola wykazała, że odpady znajdują się w wyrobiskach, ale nie zagrażają życiu i zdrowiu pracowników oraz że są związane z działalnością produkcyjną. Kopalnia przystąpiła do ich usunięcia. Pojawiły się także informacje, że bez wsparcia budżetowego PGG w marcu 2024 r. straci płynność finansową. Ponadto negocjacje w sprawie rozporządzenia metanowego zakończyły się sukcesem. Tauron Wydobycie ogłosił, że zamierza wrócić do historycznej nazwy – Południowy Koncern Węglowy. W ZG Sobieski należącym do Taurona Wydobycie doszło do wypadku, w którym zginęło czterech górników.

Koniec listopada i początek grudnia to okres barbońkowy. Odbywały się one we wszystkich spółkach oraz organizacjach i instytucjach związanych z przemysłem wydobywczym. Prezydent Andrzej Duda 4 grudnia odwiedził ZG Sobieski, gdzie doszło do wypadku zbiorowego, a potem uczestniczył w uroczystościach barbońkowych w JSW. Z przedstawionych danych wynika, że górnictwo po trzech kwartałach 2023 r. ma blisko 4 mld zł zysku. Funkcjonariusze Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Katowicach zatrzymali byłego wiceministra i posła na Sejm RP, Adama G. Sejm powołał rząd Donalda Tuska. Zaprzysiężenie nowego rządu odbyło się 13 grudnia w Pałacu Prezydenckim. W nowym rządzie pojawił się zapowiadany resort przemysłu. Jego szefową została prof. Marzena Czarnecka, która pod koniec grudnia na konferencji zapowiedziała, jakie zadania czekają nowe ministerstwo. Wskazała także, że prezydenckie weto dla ustawy o budżetowej zagraża subwencjonowaniu kopalni z budżetu państwa. Uchwalona przez Sejm ustawa zawiesiła spłatę ok. 1,8 mld zł zobowiązań PGG wobec ZUS i PFR. Bogdanka kończy rok mocnym akcentem. Wydobyla 200-milionową tonę w swojej 41-letniej historii.

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela



**prof. dr. hab. inż.
Kazimierza Stoińskiego**

wieloletniego pracownika
Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach,
wybitnego eksperta i niekwestionowanego nestora
polskiego i światowego górnictwa

Rodzinie Zmarłego

**składamy wyrazy
głębokiego współczucia**

Dyrekcja i Pracownicy
Zakładu Remontowo-Produkcyjnego PGG S.A.



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł

Pan

prof. dr. hab. inż. Kazimierz Stoiński

wieloletni pracownik naukowy Głównego Instytutu Górnictwa
– Państwowego Instytutu Badawczego,
nestor polskiego i światowego górnictwa,
ceniony ekspert w zakresie obudów górniczych.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownictwo, Rada Naukowa oraz koleżanki i koledzy
z Głównego Instytutu Górnictwa
– Państwowego Instytutu Badawczego

LUDZIE I SPRAWY

CO DALEJ Z GÓRNICTWEM?

Początek roku to również zmiana rządzących. Co to oznacza dla górnictwa i z jakimi wyzwaniem będzie musiała sobie poradzić branża? O to zapytaliśmy ludzi związanych z sektorem węglowym.

BOGUSŁAW HUTEK, przewodniczący górnictwa „Solidarności” oraz szef tego związku w Polskiej Grupie Górniczej

Z całą pewnością kwestią być albo nie być dla kopalń jest jak najszybsze przyjęcie ustawy o budżecie, która gwarantuje 7 mld zł pomocy publicznej dla branży. Bez tych pieniędzy niektóre spółki węglowe już w lutym lub marcu nie będą miały środków na funkcjonowanie, więc tutaj czas gra kluczową rolę. Natomiast w przypadku kwestii mających wpływ na funkcjonowanie górnictwa w dłuższej perspektywie, na razie wszystko jest w stanie zawieszenia w związku ze zmianą rządu. Czekamy na konkretne deklaracje, a potem decyzje. Nadzieję na pewno daje deklaracja nowej minister przemysłu Marzeny Czarneckiej, dotycząca tego, że kopalnie będą fedrowały, dopóki będzie węgiel do wybrania. To jest dobra deklaracja, o ile oczywiście zostanie podtrzymana i pójdą za tym konkretne rozwiązania. To samo dotyczy umowy społecznej – tutaj nasze oczekiwania się nie zmieniają i jest to najważniejsza kwestia, która pozwoli branży i kopalniom dotrzeć do 2049 roku. Pani minister zapowiedziała, że wybiera się w tej sprawie do Brukseli na spotkania z komisarzami. Mam nadzieję, że po jej powrocie odbędzie spotkanie z sygnatariuszami umowy społecznej, podczas którego dowiemy się, co dalej z umową. Na pewno przy okazji umowy społecznej będzie-

my chcieli rozmawiać też o inwestycjach w nowoczesne technologie węglowe. Te inwestycje muszą zostać zrealizowane, żeby branża górnictwa węgla kamiennego mogła dotrzeć do 2049 roku. Mają one kluczowe znaczenie, bo bez nich kopalnie nie będą miały co zrobić w wydobywanym węglu w momencie, kiedy energetyka zawodowa coraz bardziej będzie ograniczała jego zużycie.

Pozostaje jeszcze kluczowa kwestia dla funkcjonowania górnictwa, która nie jest rozwiązana od ponad 30 lat i która jest przyczyną ciągłych problemów polskich kopalń. Nasze zakłady produkują niespełna 40 mln ton węgla, więc powinna obowiązywać zasada, że w pierwszej kolejności energetyka powinna kontraktować polski węgiel, a dopiero później powinien być sprowadzany węgiel z zagranicy. To spowodowałoby, że branża potrzebowałaby mniejszego subsydiowania z budżetu państwa, a w momentach koniunktury, jak to było w ostatnim czasie, w ogóle nie trzeba byłoby dopłacać do kopalń. Ktoś musi ten problem rozwiązać. Co prawda przez 30 lat nikomu to się nie udało i jestem w tej kwestii sceptyczny, ale może ktoś wreszcie podejmie decyzję, że najpierw polskie elektrownie będą kontraktować polski węgiel, a dopiero później obcy.

FOT.: MACIEJ DOROSIŃSKI



FOT.: MACIEJ DOROSIŃSKI



JERZY MARKOWSKI, ekspert górniczy, były dyrektor KWK Budryk oraz były wiceminister przemysłu

Przyszłość górnictwa będzie pochodną tego, jak skonstruujemy politykę energetyczną państwa, która powstaje w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wszystko zależy od tego, jak realnie zbilansujemy zdolność do uniknięcia ubóstwa energetycznego na podstawie własnych surowców energetycznych. To jest podstawowy cel. Po drugie, musimy jednak trochę oprzytomnieć w tych wszystkich celach klimatycznych, które w prostej linii nie prowadzą wcale do dekarbonizacji, tylko do depolonizacji elektroenergetyki poprzez zastąpienie polskiego węgla przez węgiel importowany. Ponieważ, jak widać, przez ostatnie lata przy całej presji na zamykanie kopalń i zmniejszanie wydobycia w Polsce, zużycie węgla kamiennego ani brunatnego w dużym stopniu się nie zmniejszyło. Czas zrozumieć, że taki mamy model elektroenergetyczny państwa i taki on będzie przez najbliższe 30 lat.

Trzecia kwestia to ochrona konkurencyjności polskiego węgla na rynku polskim. Polski węgiel wydobywany jest zbyt drogo, żeby konkurował z węglem importowanym i tym samym staje się produktem niezbywalnym. Największym dylematem ekonomicznym w tej chwili są rosnące koszty wydobycia węgla, w których prawie 40 proc. to był wzrost kosztów wynagrodzeń, ale ponad 120 proc. to był koszt materiałów, usług i energii elektrycznej. To wszystko trzeba uczciwie zbilansować i dopiero wtedy można kreować realną perspektywę dla górnictwa. Jedno jest pewne – wydobycie będzie się zmniejszało, kopalń będzie coraz mniej, inwestycji państwa w górnictwo nie będzie wcale, dlatego jeśli nie chcemy doprowadzić do ubóstwa energetycznego w Polsce, powinniśmy zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze, zaczniemy realnie inwestować w Lubelskie Zagłębie Węglowe i dopuścimy inwestorów zagranicznych do inwestowania w złoża węgla kamiennego z wykorzystaniem tego węgla w Polsce.

BOGUSŁAW ZIĘTEK, przewodniczący WZZ „Sierpień 80”

Jak na tak krótki czas i ministerstwo w budowie, to na pierwszej konferencji pani minister Marzeny Czarneckiej padła jednak jedna bardzo konkretna rzecz. Chodzi mianowicie o deklarację dotyczącą wyjazdu pani minister w styczniu do Brukseli w celu notyfikacji umowy społecznej. Biorąc pod uwagę, że poprzedni rząd przez dwa lata nie był w stanie nic w tej sprawie zrobić, to już mamy ogromny postęp. Wiadomo, że w tym roku górnictwo będzie musiało skorzystać z pomocy publicznej, dlatego jest niezwykle ważne, żeby umowa społeczna została definitywnie notyfikowana przez Unię Europejską. Jak wiadomo, wszelka pomoc publiczna bez notyfikacji to byłaby pomoc niezgodna z prawem unijnym i byłaby niezwykle groźna dla górnictwa. Dlatego jak najszybsza chęć załatwienia tej sprawy bardzo mnie cieszy.

Miałem już okazję pod koniec roku rozmawiać z panią minister i jestem pełen nadziei, że pani Czarnecka nie będzie panią minister od likwidacji górnictwa i energetyki konwencjonalnej – jak wielu to wieszczę – tylko będzie chciała pokazać, że polskie górnictwo ma również przed sobą ogromne szanse, z których będzie korzystała. Deklaracja, że kopalnie będą fedrowały, dopóki jest w nich węgiel, jest oczywiście deklaracją, która nas cieszy, dlatego że my zawsze staliśmy na takim stanowisku. Bardzo dużo rozmawialiśmy na temat Jastrzębskiej Spółki Węglowej, bo to w ogóle jest inne górnictwo, które ma w Unii Europejskiej przyszłość i ze względu na ostatnie decyzje Unii Europejskiej powinno być w Polsce rozbudowywane. Jesteśmy drugim na świecie eksporterem koksu po Chinach i jest to ewenement. Moglibyśmy świetnie na tym zarabiać, podobnie jak na innych produktach wytwarzanych z węgla koksowego, np. smole węglowej czy koksie igłowym,

gdymyśmy tylko tego węgla koksowego wydobywali więcej. Tutaj konieczne są działania związane z przebudową JSW na koncern węglowy oraz utworzenie tzw. małego JSW na bazie kopalń, które ten węgiel koksowy mają – chodzi o Halembę, Bielszowice, a być może jeszcze jakieś inne kopalnie, np. Rydułtowy czy Brzeszcze. Te kopalnie traktowane jako kopalnie węgla energetycznego pójdą do likwidacji, a jako kopalnie węgla koksowego mogą mieć swoją przyszłość.

Rozmawialiśmy również o tym, że węgiel jest różny. Z jednej strony mamy węgiel dla energetyki zawodowej, a z drugiej węgiel dla odbiorców indywidualnych. Nikt nie ma wątpliwości, że od zużycia węgla w sektorze indywidualnym będziemy odchodzili wraz z różnego rodzaju programami unijnymi. Jednak jeszcze przez wiele lat ten rynek będzie miał głębokość 8-10 mln ton rocznie, podczas gdy polskie kopalnie produkują na poziomie 3-4 mln ton tzw. sortymentów grubych dla odbiorców indywidualnych. Jak widać, wciąż jest ogromna przestrzeń, żeby ten węgiel – na którym zarabiamy, bo jego koszty wydobycia są podobne do węgla dla energetyki zawodowej, ale jego cena na rynku jest dużo wyższa – pozwolili nam bilansować straty na wydobyciu węgla dla energetyki zawodowej.

Jestem rzecznikiem takiej przebudowy górnictwa, w której być może będziemy pod względem ilości ton wydobywanych węgla, ale pod względem jakości będzie to coraz lepszy węgiel, który jest poszukiwany na rynku. Natomiast co do tej ilości też nie jestem pesymistą. Przypominam, że polska energetyka zawodowa zużywa 45 mln ton węgla rocznie, a sektor górniczy wytwarza go zaledwie 34 mln ton. Dlatego wciąż jest tu przestrzeń do tego, żebyśmy mogli ten węgiel opłacalnie wydobywać – to jest

FOT.: ARC/BARTŁOJEW SZOPA



kwestia odbiorów, uzgodnienia ceny między górnictwem i energetyką, ceny, w której węgiel jest tylko kosztem wytworzenia energii. Te relacje między energetyką i górnictwem muszą być uczciwe i sprawiedliwe dla obu stron. O tych wszystkich kwestiach rozmawialiśmy i jeżeli te wszystkie sugestie, z którymi pani minister w dużej części się zgadzała, zostaną wzięte pod uwagę, to jestem pełen nadziei, że to wszystko może pójść w dobrym kierunku.

TEKSTY: JACEK MADEJA

OZE JEST FAJNE, ALE WĘGIEL NIEZBĘDNY

Rozmowa z prof. **WŁADYSŁAWEM MIELCZARSKIM** z Politechniki Łódzkiej

Jak scharakteryzowałby pan 2023 rok w górnictwie i elektroenergetyce?

W elektroenergetyce mamy dość duży spadek produkcji krajowej. W 2022 roku wynosiła ona 178 TWh, a w ubiegłym już tylko 166 TWh. Na to składają się dwie rzeczy, w tym mniejsze zapotrzebowanie na prąd dla przemysłu, bo jednak kryzys, z którym mamy obecnie do czynienia w Europie, pogłębia się, skutkuje utratą konkurencyjności i oddziałuje także na Polskę.

Nie jesteśmy jednak w tym odosobnieni. W najnowszym raporcie Agory Energiewende czytamy o gwałtownym spadku zużycia węgla, co doprowadziło do redukcji emisji CO₂ w Niemczech w 2023 r. Było to w dużej mierze spowodowane spadkiem produkcji przedsiębiorstw energochłonnych na skutek sytuacji gospodarczej i kryzysów międzynarodowych.

Oczywiście, proszę zobaczyć, co u nas się dzieje. W Bielsku-Białej zamyka się firma z branży motoryzacyjnej, we Wrocławiu pada fabryka autobusów. Poważne problemy są w fabryce w Słupsku, czy w hucie w Częstochowie. Ten problem zaczyna narastać. Kryzys europejski odbija się na Polsce. Jednak sam spadek produkcji przemysłowej i mniejsze zapotrzebowanie na energię to nie jest jeszcze tragedia, bo przemysł rozwija się cyklicznie: raz szybciej, raz wolniej.

Ale wróćmy do charakterystyki 2023 roku.

W ubiegłym roku wyraźnie zwiększył się import energii elektrycznej i był rzędu 4 TWh. Spadek ilości energii wytwarzanej z węgla był stosunkowo nieduży. W dalszym ciągu ta produkcja to aż 66 proc. i to się radykalnie nie zmienia. Ten miniony rok upłynął pod znakiem kryzysu gospodarczego, ale też zauważalne były rosnące udziały źródeł odnawialnych w miksach energetycznych w Polsce i na świecie. Z tym, że OZE zaczynają powoli napotykać na swojej drodze bariery. Dlatego spadek produkcji elektrowni konwencjonalnych nie będzie tak znaczny, jak się tego spodziewano. OZE dzieli się na dwie grupy: stabilne – jak biomasa, biogaz i woda, które u nas są tak naprawdę w ilościach niewielkich, oraz niesta-



FOT.: MACIEJ DOROSIŃSKI

bilne – słońce i wiatr. Wzrost OZE w miksie możemy osiągnąć jedynie przez te drugie, ale tu zaczynają się kłopoty. Po pierwsze, polski system elektroenergetyczny nie jest już w stanie wchłonąć takiej ilości energii. Przykładem było Boże Narodzenie, kiedy produkcja z wiatru była rekordowa. Groziło nam załamanie systemu. Na szczęście udało się wyeksportować część tej energii. Mimo to nie obyło się bez wyłączenia farm wiatrowych przez operatorów.

A po drugie?

Przyhamowała także fotowoltaika. Większość tych źródeł w naszym systemie to instalacje prosumenckie. Zmiana zasad rozliczania prosumentów z wymianami barterowymi na rozliczenia finansowe spowodowała, że to się po prostu przestało opłacać. A mało tego, prawdopodobnie już od połowy roku OZE będą się rozliczały godzinowo, a nie jak dzisiaj z ceny średniomiesięcznej. Mamy do czynienia ze swoistym kanibalizmem. Przychodzi słońce, wszystkie mikroinstalacje pracują, co powoduje, że cena produkowanej przez nie energii mocno spada. Słowem, te inwestycje się nie zwrócą. To coraz mniej opłacalny biznes.

Czy to się znowu znacznie opłacać dopiero wtedy, kiedy mikroinstalacje uzupełnimy o magazyny energii i będziemy produkować prąd na własny użytek?

Niestety, ale magazyny energii są nieopłacalne. A coraz głośniej mówi się o wprowadzeniu obowiązku łączenia mikroinstalacji z magazynami. Fotowoltaika prosumencka wyhamuje, i to bardzo ostro. Z kolei jeśli chodzi o farmy słoneczne, to problemy pojawiają się przy podłączeniach do sieci. One niestety powstają tam, gdzie nie ma dużego zaludnienia i gdzie nie ma kto tej energii odebrać, a jest problem z przyłączeniem do krajowej sieci. To samo dotyczy wiatraków. W centrum Krakowa czy Wrocławia, gdzie najbardziej byłyby potrzebne, nikt ich nie postawi. Nadzieja, jeśli chodzi o OZE, jest w energetyce wiatrowej morskiej. Jednak także tutaj obserwujemy dwie siły, które wyhamowują inwestycje. Po pierwsze, to znaczny wzrost kosztów, bo okazało się, że jakość nie nadąża za trudnymi warunkami morskimi. Po drugie, ponownie kwestia przyłączenia. Wiatraki będą na północy, a energii potrzebujemy na Śląsku.

A mały atom? Polski Instytut Ekonomiczny podał, że w Polsce może powstać około 100 SMR-ów, w tym właśnie na południu kraju. Podczas poprzedniej rozmowy był pan sceptyczny wobec tych inwestycji.

Moc to może i moglibyśmy, ale nie ma dobrej technologii. Amerykanie w Utah pracowali nad NuScale, ale obecnie to prawie splajtowało. Umowę z nimi podpisało KGHM, jednak nie spodziewałbym się, by były jakiegokolwiek efekty. Nadzieja jest w General Electric, które zamierza wybudować instalację pilotażową, ale to po roku 2030. Tak, że ja bym się nie spodziewał tych zapowiadanych przez poprzedni rząd inwestycji. Trzeba to wziąć na rozum. Małe reaktory atomowe sprawdzają się tylko w zastosowaniach wojskowych, np. na lotniskowcach. Wymagają specjalnego paliwa o bardzo dużym stężeniu, ponad czterokrotnie większego niż w zwykłej elektrowni jądrowej. Wymagają też licznej obsługi, i to non stop. Tego się nie da przeskoczyć. Pierwsze pilotażowe reaktory mają szansę powstać po 2030 roku. A pamiętajmy, że między pilotażem a zastosowaniem przemysłowym

droga może być bardzo kręta. Z kolei jeśli chodzi o budowę elektrowni jądrowej w Choczewie, to znowu jest to północna część kraju i problemy z dostarczeniem tej energii na południe będą ogromne. Wiatraki tak lądowe, jak i morskie są na północy, atom ma także być na północy, a ci, którzy tej energii potrzebują, są... na południu. I teraz proszę sobie wyobrazić przeprowadzenie kilku nowych linii wysokiego napięcia około 400 km na południe przez m.in. mocno zaludnione i zurbanizowane Wielkopolskę, Małopolskę i Śląsk, gdzie strefa zabroniona wokół linii to obecnie 70 m. No, mnie trudno to sobie wyobrazić.

Podsumowując, OZE będą się nadal rozwijać, bo takie są decyzje polityczne i olbrzymie pieniądze na ten cel. Jednak naturalne przeszkody, jak system elektroenergetyczny, który nie będzie w stanie wchłonąć tej energii, oraz nieodpowiednia lokalizacja – będą działały jak hamulce. W 2023 roku z OZE osiągnęliśmy 23 proc. energii. Myślę, że granicą będzie 40 proc., potem zaczną się schody. Maksymalne, co w Polsce osiągniemy, to 50 proc. W związku z tym i tak będzie potrzebna energia z elektrowni konwencjonalnych, a ponieważ nie możemy oprzeć się na gazie, to będzie to węgiel. Pytanie, czy ze Śląska, czy też z zagranicy, w tym ten, który niekoniecznie chce się palić.

Kiedy słucha się wypowiedzi polityków nowego rządu na temat energetyki węglowej, to znika ta ostra retoryka, dyskusja łagodnieje i padają stwierdzenia, że od węgla nie da się odejść tu i teraz. Po wyborach zrobiło się jakby bardziej zdroworozsądkowo. Zauważył to pan?

Nie dziwi mnie to. Zawsze po wyborach, kiedy obejmuje się ministerstwa, to okazuje się, że pojawiają się realne problemy i te wszystkie płynące szerokim strumieniem deklaracje nie jest tak łatwo wdrożyć. To nie jest tylko polska powyborcza specyfika. Obserwujemy to na całym świecie. Nowa koalicja zapoznaje się ze stanem rzeczywistym i okazuje się, że te gorące głowy, żadne zmiany, trzeba nieco schłodzić.

ROZMAWIAŁA:
ALDONA MINORCZYK-CICHY

MA BYĆ TANIEJ I BEZPIECZNIEJ

Jastrzębskie Zakłady Remontowe (spółka z Grupy JSW) rozpoczęły działania mające na celu produkcję zunifikowanych obudów zmechanizowanych dla kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Ujednolicenie cech konstrukcyjnych obudów ma na celu umożliwienie ich zamienności, uproszczenie produkcji oraz ułatwienia eksploatacji. Dzięki unifikacji ma być taniej i bezpieczniej.

Jak poinformowali przedstawiciele JSW, już w listopadzie 2022 roku Jastrzębskie Zakłady Remontowe zrealizowały zamówienie kopalni Knurów-Szczygłowice na dostawę kompleksu 143 sekcji zmechanizowanej obudowy ścianowej typu JZR-14/38-POZ (/S) WI; WII. Były to pierwsze sekcje w całości zaprojektowane i wykonane przez pracowników JZR. Od czasu Jastrzębskie Zakłady Remontowe oprócz bieżących remontów i modernizacji innych sekcji – w latach 2022-2023 łącznie w liczbie około 5500 szt. – podjęły się zaprojektowania i wyprodukowania kolejnych nowych sekcji, tym razem dla kopalni KWK Borynia-Zofiówka-Bzie ruch Borynia – 110 szt. sekcji JZR-17/41-POZ i JZR-17/41-POZ/S z terminem dostawy do końca 2023 r., oraz dla KWK Pniówek – 165 szt. sekcji JZR-11/33-POZ WI; WII i JZR-11/33-POZ/S WI; WII z terminem dostawy do końca kwietnia 2024 r.

Podczas realizacji wymienionych projektów działali technicy JZR wraz z Biurem Produkcji JSW oraz przedstawicielami kopalni

rozpoczęły działania mające na celu unifikację produkowanych przez JZR sekcji obudów zmechanizowanych.

– Wszyscy, tj. zarówno JSW, kopalnie, jak i my jako producent, widzimy konieczność ujednolicenia konstrukcji sekcji obudów zmechanizowanych. Planujemy podział sekcji na trzy grupy: niskie, średnie i wysokie oraz wypracowanie takich rozwiązań, aby maksymalna ilość elementów tworzących konstrukcję obudowy była elementem powtarzalnym w danym typoszeregu. Wierzymy, że uda się tego dokonać przy ścisłej współpracy zarówno z biurami merytorycznymi JSW, jak i z kopalniami, których wiedza w zakresie typowo ruchowym, jak i możliwości poprawy już stosowanych konstrukcji jest bezcenna. Unifikacja umożliwi wprowadzenie produkcji seryjnej wybranych elementów, co przełoży się bezpośrednio na czas realizacji zamówień oraz zapewni możliwość, jeśli będzie taka potrzeba, przerzutów tychże elementów między kopalniami – mówi Rafał Rychter, prezes zarządu Jastrzębskich Zakładów Remontowych.

W celu sprawnego przeprowadzenia procesu unifikacji, z inicjatywy JZR i Biura Produkcji JSW pod koniec kwietnia 2023 roku powołano zespół roboczy, w skład którego oprócz pracowników Biura Zarządu JSW, JZR i wszystkich kopalń weszło grono eksperckie składające się m.in. z pracowników GIG Katowice i ITG KOMAG. Finalnym efektem pracy zespołu są założenia technicz-

ne dla wszystkich trzech typoszeregów obudów. Założenia te po przedstawieniu zarządowi JSW oraz dyrekcjom kopalń zostały przyjęte jako obowiązujące w zakładanym procesie unifikacyjnym.

– Dzięki intensyfikacji prac Zespołu, już w 2024 roku planujemy produkcję pierwszych zunifikowanych sekcji z tzw. grupy wysokiej. Będą to sekcje typu JZR-21/54-POZ WI; WII i skrajne JZR-21/54-POZ/S o podziałce 1,75. Pierwsze 109 sekcji trafi już w połowie przyszłego roku do kopalni Budryk. Kilka miesięcy później do kopalni Pniówek dostarczymy 120 obudów – dodaje prezes Rychter.

– Nowe sekcje obudowy zostały zaprojektowane i skonstruowane według aktualnych przepisów, zaleceń i wytycznych z zakresu maszyn górniczych, jak również w oparciu o analizy eksperckie, dotyczących zarówno rozwiązań konstrukcyjnych, jak i aspektów bezpieczeństwa, które zostały opracowane m.in. przez Główny Instytut Górnictwa w Katowicach. Ma to głównie na celu zapewnienie bezpieczeństwa podczas ich transportu, montażu i samej eksploatacji – podkreśla Waldemar Stachura, dyrektor Biura Produkcji JSW.

Projekt unifikacji obudów zmechanizowanych to kolejny projekt związany z unifikacją wykorzystywanych w JSW maszyn i urządzeń górniczych. Wcześniej zunifikowano produkcję przenośników zgrzeblowych. **Jm**

Z BLISKA I Z DALEKA

NARTY NA HAŁDZIE I W WYROBISKU

Jedne wyciągi stały się atrakcją przyciągającą narciarzy, inne nie przetrwały próby czasu

TOMASZ RZECZYCKI
redakcja@nettg.pl

FOT.: TOMASZ RZECZYCKI

Zwałowisko zewnętrzne kopalni węgla brunatnego, hałda pozostała po kopalni rud cynku, czy też kamieniołom dolomitu – w tego rodzaju miejscach związanych z górnictwem powstawały w Polsce wyciągi narciarskie.

Jednym z bardziej znanych ośrodków narciarskich na terenach pogórnich jest OSiR Góra Kamięńsk. Znajduje się on we wsi Ozga w gminie Kamięńsk w województwie łódzkim. Wzniesienie o wysokości 386 m n.p.m. powstało w ciągu kilkunastu lat, od 6 czerwca 1977 r. do listopada 1993 r. W tym czasie umieszczono tu 1 mld 354 mln m sześć. nadkładu z Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów.

Najpierw zamontowano tam prymitywny wyciąg zaczepowy, znany jako janosik bądź wyrwiraczka. W 2003 r. podjęto decyzję o budowie profesjonalnego ośrodka narciarskiego na północno-wschodnim stoku. Tak powstała kolej linowa kanapowa długości 760 metrów z kanapami czteroosobowymi oraz dwa wyciągi talerzykowe: jeden długości 700 metrów oraz drugi, dla początkujących narciarzy, liczący 60 metrów. Zamontowano też sztuczne oświetlenie i sprzęt do sztucznego naśnieżania.

Sława góry Kamięńsk sprawiła, że włodarze kilku innych gmin nosili się z pomysłami utworzenia wyciągów narciarskich na hałdach kopalni węgla kamiennego. W 2011 r. taki pomysł powstał w województwie lubelskim. „Dziennik Wschodni” donosił wówczas o planach utworzenia na hałdzie kopalni Bogdanka wyciągu narciarskiego ze sztucznie naśnieżaną trasą długości 400 metrów.

Niedługo później, w 2012 r. pewien rozgłos zdobył pomysł utworzenia stoku narciarskiego na hałdzie w górnośląskim Pszowie. Plan zakładał wykonanie trasy zjazdowej długości niemal ćwierć kilometra z całoroczną kolejką szynowo-terenową, torem saneczkowym i ścieżkami spacerowymi. O pomysły rozpisywały się gazety, ale realna konkurencja dla Kamięńska nie powstała.

Propozycji utworzenia wyciągów narciarskich na hałdach było zresztą więcej. Była wśród nich nawet luźna koncepcja stworzenia stoku narciarskiego na hałdzie fosfogipsów w Gdańsku. Miejsce to znajduje się przy jednej z odnóg ujściowych Wisły, noszącej nazwę Wisła Śmiała. I tam jednak nie pojawiła się alternatywa wobec Kamięńska.

Góra Kamięńsk nie była jednak pierwszą hałdą pogórnica przekształconą w stok narciarski. Znacznie wcześniej, bo w 1977 r., taka możliwość pojawiła się na Górnym Śląsku, w Tarnowskich Górach. Wprawdzie Tarnowskie Góry kojarzone są z wydobyciem rud srebra i ołowiu, ale na ich terenie działała także kopalnia rud żelaza. Wydobycie prowadzono m.in. w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Park Miejski utworzony pomiędzy ulicami Bałtycką i Wyszyńskiego.



Wyciąg narciarski w dawnym kamieniołomie dolomitu Błachówka w Bytomiu.

Po eksploatacji górniczej w parku pozostały niewielkie hałdy w kształcie kopców. Usypano też kilkunastometrowej wysokości górkę saneczkową, na której utworzono krótki wyciąg narciarski. Górka powstała na południowo-wschodnim krańcu parku, ze stokiem zjazdowym o ekspozycji w kierunku wschodnim. Od lat po wyciągu nie ma już śladu. Zburzono też budkę poniżej stoku, służącą do obsługi wyciągu.

Na początku XXI wieku zaczął za to funkcjonować ośrodek narciarski w Bytomiu, na terenie wyeksploatowanego kamieniołomu dolomitu. W północnej części miasta do ostatniej dekady XX wieku wydobycie prowadziły Górnicze Zakłady Dolomitowe. Na terenie mniejszego kamieniołomu Błachówka usypano sztucznie stok i po jego dwóch stronach zamontowano dwa talerzykowe wyciągi narciarskie. Jeden z nich oraz część stoku zaopatrzone w igelit. I rzeczywiście, przez pewien czas można było skorzystać z jazdy na nartach latem.

Ośrodek narciarski pod nazwą Dolomity Sportowa Dolina ruszył 1 grudnia 2002 r. Mało tego, uruchomiono nawet skibusy, mające dowozić narciarzy z Bytomia pod wyciąg. Ze względu na znikome zainteresowanie bardzo szybko przestały one kursować. Co ciekawe, przez pewien czas gospodarze ośrodka narciarskiego do produkcji sztucznego śniegu wykorzystywali wodę, pobieraną węzami z pobliskich podziemi pozostałych po kopalni rud ołowiu i srebra.

Z kamieniołomem Błachówka sąsiaduje znacznie większy i głębszy od niego nieczynny kamieniołom Bobrowniki, który bywa potocznie określany jako Wielki Kanion Tarnogórski. Wyrobisko to leży w większości w granicach Tarnowskich Gór. I tam prywatny właściciel gruntów pokopalnianych próbował utworzyć stromy stok narciarski z wyciągiem. Napotkał jednak na opór ze strony urzędników. Obawiano się bowiem, że krucha skała dolomitowa zagraża bezpieczeństwu. Inwestycja została przerwana, zdążono jedynie częściowo usypać stromy stok.

KAZACHSTAN ODKUPIŁ KOPALNIE

Rząd dopiął swego, państwowy fundusz nabył spółkę od ArcelorMittal

Zgodnie z zapowiedziami koncern ArcelorMittal sprzedał swoje kazachskie aktywa, które były zgromadzone w spółce ArcelorMittal Temirtau. W ich skład wchodziły m.in. kopalnie węgla kamiennego. Nabywcą został kontrolowany przez państwo fundusz Qazaqstan Investment Corporation. Umowa została zawarta pod koniec 2023 r. Jej podpisanie poprzedziły wielomiesięczne negocjacje.

Szczegóły porozumienia na konferencji prasowej ogłosił minister przemysłu i budownictwa Kanat Szarlapajew.

Minister przypomniał, że prezydent Kazachstanu Kassym-Jomart Tokajew zareagował w związku z serią wypadków, do których dochodziło w zakładach spółki. Wskazano wówczas także na naruszenia przez spółkę zobowiązań inwestycyjnych. Wówczas pojawił się sygnał, że państwo będzie chciało nabyć aktywa należące do AMT. Rząd Kazachstanu postawił wówczas spółce konkretne żądania. W wyniku intensywnych negocjacji 9 grudnia 2022 roku rząd i ArcelorMittal podpisały umowę typu standstill, umożliwiającą stronie kazachskiej przeprowadzenie oceny i audytu przedsiębiorstwa.

Minister podkreślił, że w trakcie negocjacji ArcelorMittal zażądał 3,5 mld USD, co nie odpowiadało wyliczeniom międzynarodowych konsultantów.

– Był to jeden z głównych powodów przedłużającego się procesu negocjacyjnego. Naszym celem było nabycie aktywów po uczciwej cenie, bez dopuszczenia do kosztownych i długotrwałych sporów międzynarodowych – powiedział Kanat Szarlapajew.

Jak wyjaśnił minister, proces negocjacyjny składał się z 11 rund.

– Porozumienie między rządem Kazachstanu a ArcelorMittal można nazwać megaumową, ma ono wyjątkowe znaczenie dla naszego kraju. Uniknęliśmy wielu ryzyk, na jakie narażają się rządy innych krajów – podkreślił minister, który wskazał na trzy kluczowe elementy transakcji. Pierwszym było udane obniżenie wartości wyliczonego majątku. ArcelorMittal jego wartość określił na 3,5 mld USD, państwo zbiło jednak cenę do 286 mln USD. Kolejny dotyczył środków pochodzących na zakup. Jak podał minister, państwo nie wydało na zakup aktywów ani jednego tenge (waluta Kazachstanu – red.) z budżetu państwa. Ostatni element dotyczył tego, że nowy inwestor przyjął na siebie zobowiązania wobec spółki-matki ArcelorMittal. Dotyczą one spłaty w ciągu 4 lat kredytu krótkoterminowego w wysokości 250 mln dolarów i długoterminowego w wysokości 450 mln dolarów.

Ponadto grupie negocjacyjnej, składającej się z przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Budownictwa oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, udało się przekonać ArcelorMittal do przekazania 16 mld tenge (35 mln USD) na wsparcie funduszu charytatywnego „Kazakhstan Khalikyna”. Środki, które zostaną przekazane funduszowi przez AMT, zostaną przeznaczone na rozwiązanie pilnych problemów mieszkańców regionu Karaganda oraz realizację projektów o znaczeniu społecznym. Jednocześnie 50 proc. tej kwoty zostanie zrealizowane w mieście Temirtau.

Przypomnijmy, że 28 października 2023 r. w kopalni im. Kostenki należącej do AMT doszło do katastrofy, w której życie straciło 46

osób. Pod ziemią doszło do pożaru. Jak wstępnie ustalono, jego przyczyną był wybuch metanu. W chwili tragedii pod ziemią przebywało 252 pracowników. Udało się ewakuować 206 z nich. Media przypominały, że w ciągu ostatnich dwóch lat doszło do kilku poważnych wypadków w obiektach należących do AMT. W zdarzeniach tych stracili życie pracownicy spółki. Według danych portalu Azattyk, w ciągu ostatnich 15 lat w obiektach należących do

przedsiębiorstwa śmierć poniosło ponad 120 osób.

ArcelorMittal Temirtau był właścicielem kazachskich kopalń od 1995 r. W czerwcu 1996 r. powstał wydział węglowy AMT. Przed transakcją w jego skład wchodziło osiem kopalń (Abayskaya, Saranskaya, Kazakhstanskaya, Shakhtinskaya, Tentekskaya, Kostenko, Lenina, Kuzembayeva) oraz płuczka węgla Vostochnaya.

MACIEJ DOROSIŃSKI

FOT.: WIKIMEDIA, CC BY-SA 4.0 DEED



Jednym z zakładów należących do AMT była kopalnia im. Kostenki. To w niej w październiku ub.r. doszło do katastrofy, w której zginęło 46 górników.

CZTERDZIEŚCI LAT DOŚWIADCZENIA

Międzynarodowe Targi EXPO KATOWICE – Tradycja, Przyszłość, Innowacje

Dziewięć miesięcy dzieli nas od rozpoczęcia kolejnej edycji najważniejszych w kraju targów przemysłu ciężkiego, jednego z najbardziej prestiżowych tego typu wydarzeń w Europie i na świecie. Targi, których historia zainaugurowana została przed laty w Poznaniu, pod nazwą Simmex, obecnie znane jako Międzynarodowe Targi EXPO KATOWICE, były od początku swego istnienia doskonałą okazją do zaprezentowania oferty zarówno rodzimych, jak i zagranicznych wytwórców, a także platformą wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów kooperacyjnych i handlowych. Były i nadal są wydarzeniem podnoszącym rangę i znaczenie naszego regionu.

Targi Górnicze od pierwszej edycji, zainaugurowanej w 1985 roku, przez 5 kolejnych organizowane były przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Uczestniczyły w nich 200 wystawców, w tym 66 z zagranicy. W 1995 r. w ich organizację włączyły się Międzynarodowe Targi Katowickie. Miejscem ekspozycji stały się tereny Spodka oraz hale Międzynarodowych Targów Katowickich. W wydarzeniu wzięło udział 600 wystawców, w tym 140 firm zagranicznych. Swoją ofertę przedstawiły też firmy z branży chemicznej.

W 1997 r. Targi, objęte honorowym patronatem Ministerstwa Gospodarki, po raz pierwszy zorganizowały w pełni samodzielnie Międzynarodowe Targi Katowickie Sp. z o.o. W Spodku spotkali się przedstawiciele 829 firm krajowych i zagranicznych reprezentujących branżę górniczą, energetyczną i chemiczną.

Dwa lata później zaproszenia przyjęło 800 wystawców z 20 krajów. Do ich dyspozycji organizatorzy oddali ponad 20 tys. mkw. powierzchni. Wydarzenie odbyło się pod nazwą Międzynarodowe Targi Górnictwa, Energetyki, Hutnictwa i Chemii, i towarzyszyły im sympozja i pokazy.

W 2001 r. Międzynarodowe Targi Katowickie oddały do użytku nowoczesny pawilon wystawienniczy o powierzchni 10 tys. mkw. Honorowy patronat nad Targami objął premier RP Jerzy Buzek. W prezentacjach wzięło udział ponad pół tysiąca wystawców z 23 krajów.

W 2003 r. z nazwy Targów usunięto słowo „chemia”. Wydarzenie zaczęło funkcjonować pod nazwą Międzynarodowe Targi Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego KATOWICE. W 2005 odbyła się jubileuszowa – 10. edycja Międzynarodowych Targów Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hut-



niczego KATOWICE. Pod patronatem Światowego Kongresu Górniczego zorganizowano konferencję poświęconą polskiemu górnictwu i polskiej energetyce. Na Targach zaprezentowało się 720 wystawców z 25 państw, a największym wystawcą była Polska Technika Górnicza. Po raz pierwszy w historii wydarzenia zorganizowano konkurs na nowatorskie projekty techniczne zastosowane w konstrukcji maszyn i urządzeń.

W 2007 r. Polska Technika Górnicza przyjęła na siebie organizację Targów. Ogółem do dyspozycji uczestników oddanych zostało ponad 27 tys. mkw. powierzchni wystawienniczej. Ekspozycję odwiedziło ponad 20 tys. osób. Po kolejny przyznane zostały nagrody w konkursie Polskiej Techniki Górniczej i Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej na nowatorskie projekty techniczne maszyn i urządzeń.

Polska Technika Górnicza, obecnie EXPO Katowice S.A., kontynuuje tradycję organizacji Targów pod nazwą Międzynarodowe Targi EXPO KATOWICE. Jest to jedno z nielicznych wydarzeń na arenie europejskiej, cieszących się tak wielkim

zainteresowaniem wśród firm i organizacji skupionych wokół przemysłu ciężkiego. Blisko połowa wystawców uczestniczy w Targach nieprzerwanie od 40 lat!

W 2024 roku Targom EXPO KATOWICE towarzyszyć będą Międzynarodowe Targi EcoDom, na których prezentowane będą maszyny, urządzenia i technologie dedykowane wykorzystaniu energii słonecznej, wiatrowej, wodnej, biomasy i geotermalnej. Jednocześnie w ramach nowego projektu „Przemysł Spotyka” od 4 września zaplanowano trzydniową konferencję „Przemysł 5.0 – Wyzwania transformacyjne sektora przemysłowego”. Tematyka konferencji skupiona będzie na kluczowych zmianach, wyzwaniach i wizjach przyszłości przemysłu zarówno w skali Polski, jak i świata.

Zapraszamy na jubileuszową edycję Międzynarodowych Targów EXPO KATOWICE w dniach od 4 do 6 września 2024 r. Będzie to wyjątkowa okazja, aby wypromować działalność firmy na rynku branżowym, zaprezentować światu własne produkty i nawiązać nowe kontakty biznesowe.





TEKST SPONSOROWANY

16. Konferencja

TEORETYCZNE I PRAKTYCZNE ASPEKTY STOSOWANIA ŚRODKÓW SMARNYCH I EKSPLOATACYJNYCH W PRZEMYSŁE

Szczyrk, 17-19 kwietnia 2024

**Gospodarka smarownicza wobec wyzwań ekologii
i neutralności klimatycznej**

-  Najnowsze osiągnięcia i rozwiązania w obszarze produktów i środków smarnych
-  Wpływ środków smarnych i eksploatacyjnych na bezpieczeństwo środowiska
-  Środki smarne i eksploatacyjne a bezpieczeństwo pracy ludzi
-  Bezpieczeństwo operacyjne przemysłu

Szczegółowe informacje: www.cbid.pl/konferencje

Organizator konferencji



Partner instytucjonalny



Patron instytucjonalny



OGŁOSZENIE

